NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 17 listopada 1921. Nr. 300.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1598·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 580.—, „ 1598·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparei 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 85·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Projekt ustawy rządowej o wyborach na Wileńszczyźnie w Sejmie

Stanowisko posłów żydowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Dzisiejszy Sejm był przepełniony, lecz nie tyle naszymi suwerenami, których i najlepszy rachmistrz nie mógłby naliczyć więcej niż dwustu, ile raczej dzięki ciekawej publiczności, zapełniającej zupełnie galeryę i wielkiej liczbie dziennikarzy. Również loża dyplomatów nie świeciła pustkami.

Posłowie żydowscy aczkolwiek obecni w gmachu sejmowym, nie znajdowali się na sali. Powodem nieobecności posłów żydowskich był wynik narady, na podstawie której posłowie żydowscy uznając, że głosowanie za projektem ustawy rządowej w sprawie wyborów na Wileńszczyźnie równa się udzieleniu votum zaufania obecnemu rządowi, do którego ludność żydowska czuje wiele żalu, tembardziej, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, głosy posłów żydowskich przeważą na sali, klub żydowski postanowił wstrzymać się od głosowania. Zaniechano również złożenia deklaracyi.

Po odesłaniu do komisyi w pierwszem czytaniu ustawy o regulowaniu podatków bezpośrednich oraz opłat stemplowych ustawę o sprzedaży gruntu przy stacyi Czempins, ustawę o ratyfikacyi konwencyi pomiędzy Polską i Gdańskiem a Niemcami, w sprawie wolnego tranzytu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy w sprawie tymczasowych zarządzeń celem zwalczania knowań przeciwpaństwowych.

Najzaciętsza walka odbyła się podczas dyskusyi nad powyższym projektem. Podczas przemówienia pos. Bagińskiego, prawica obsypała go okrzykami jak bandyta, złodziej, rozbójnik i t. p. Marszałek przez ciągłe dzwonienie starał się naprożno przywołać posłów do porządku. Ostatecznie projekt ustawy w sprawie zwalczania knowań antypaństwowych został wbrew głosom P. P. S. i Wyzwolenia w pierwszem czytaniu przyjęty. Następnie zabrał głos premier Ponikowski celem uzasadnienia projektu rządowego w sprawie wyborów na Wileńszczyźnie. Przemówienia p. premiera Izba wysłuchała ze spokojem i wielkiem skupieniem.

Po premierze przemawiali posłowie Głąbiński przeciw, Dębski i Daszyński. Ponieważ do późnego wieczora lista mowców nie została wyczerpana, obrady zostały odroczone do jutra. (Z powodu nieotrzymania telegramów Pata a do zamknięcia redakcyi, bliższych wiadomości o mowie premiera nie mogliśmy podać.—Red.)

Napad posłów z grupy „Wyzwolenia"

na redakcyę „Gazety Porannej".

M. Warszawa. Dziś w godzinach przedpołudniowych przybyli do redakcyi „Gazety Porannej" dwaj posłowie z grupy „Wyzwolenia" pp. Poniatowski i Babiński. Zażądali oni rozmowy z redaktorem wspomnianego dziennika p. Antonim Sadzewskim, który przyjął ich w gabinecie. B. minister Poniatowski rozpoczął rozmowę na temat wczorajszego artykułu w „Gazecie Porannej" p. n. „Naczelnik Państwa cofa się na całej linii" i dodając „oto moja odpowiedź" spoliczkował Sadzewicza. Równocześnie poseł Bagiński ubezwładniwszy Sadzewiczowi ręce obił go.

Współpracownicy redakcyjni wezwani krzykiem naczelnego redaktora przybiegli na pomoc. Posłowie jednak, uznawszy, że zadanie swe wykonali, pospiesznie opuścili redakcyę. W pogoni za posłami puścili się woźni redakcyjni, jednakowoż prędko zawrócili, gdy poseł Poniatowski zagroził im rewolwerem. Jednakże posłowie zostali zatrzymani przez posterunkowego, który odprowadził ich do komisaryatu, gdzie po spisaniu protokołu i stwierdzeniu tożsamości osób posłów wypuszczono.

Dokąd zdąża ortodoksya?

Kraków, 16 listopada.

I.

(is) Z problemów wewnętrznej polityki żydowskiej wybija się obecnie na czoło stosunek ortodoksyi do syonizmu i na odwrót. Na zaognienie tego stosunku złożyło się szereg przyczyn.

Po pierwsze: ortodoksya, która do niedawna była w całości zupełnie apolityczną, bierną masą pod wpływem parcia syonistycznego zaczęła się w części organizować i krystalizować jako partya polityczna.

Po drugie: oba kierunki żydowskie, syonizm i ortodoksya odznaczają się dążnością do ekspanzyi politycznej, bo oba głoszą hasło aklasowego czy ponadklasowego zjednoczenia narodu i oba się — słusznie czy niesłusznie — identyfikują z całym narodem: syonizm w imię przyszłości, ortodoksya w imię przeszłości.

Po trzecie: lwia część lewicowych partyi — socyalistycznych przesunęła się tak bardzo na lewo, iż między syonizmem a temi partyami niema terenu walki. Bund i lewica poale syonu stoją tak daleko od narodu, że walka ideowa z nimi stała się bezcelową. Są to pozycye stracone a walka przeciw nim toczyć się może tylko negatywnie, to jest aby ustrzedz część narodu przed agitacyą tych kosmopolityczno antynarodowych i antypalestyńskich elementów. Wskutek tego aktywność syonizmu z natury rzeczy jest obecnie bardziej skoncentrowaną około prawicy narodu, również antysyońskiej w pewnem znaczeniu.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że problem: syonizm a ortodoksya silnie się zaognił, bo walka toczy się obecnie już obustronnie: obie strony są już to w ofenzywie już to w defenzywie, podczas gdy dawniej ortodoksya oszańcowana była wysokim, choć mocno nadszarpanym murem od żywego życia żydowskiego i w twierdzy swej trwała w beztroskiej defenzywie, aż syonizm zmusił ją do walki w otwartem polu.

Godzi się obecnie, bez gniewu i zapalczywości, problem ten rozpatrzyć i zadać sobie pytanie: o co toczy się walka? gdzie leży przyczyna antagonizmu? czy przypadkiem walka ortodoksyi nic ma źródła w błędnem założeniu? czy i w jaki sposób usunięcie przyczyny walki jest możliwe?

Ustalić należy nasamprzód pojęcie ortodoksyi. Nie jest ono dokładnie skrystalizowane. Ortodoksya rozpada się dzisiaj na trzy części rzecz jasna nie w znaczeniu silnie odgraniczonych wielkości. Są to: mizrachiści, Agudah (u nas w Polsce „Szlome Emuneh Jisroel") i szeroka masa, stojąca poza tymi dwoma obozami — na skrajnej prawicy.

Między grupą pierwszą a syonizmem niema dziś konfliktu zasadniczego, gdyż odłam ten wchodzi w obręb światowej organizacyi syońskiej, walcząc wśród niej o swoją ideologię, nierzadko zwycięsko, jak to się okazało na ostatnim Kongresie. Odłam ten zaakceptował postulat walki narodowej w golusie i zjednoczonej pracy dla Palestyny, stojąc na stanowisku, że narodowość żydowska jest syntezą dwu pierwiastków: religii i tradycyi oraz pierwiastku nowoczesno-narodowego w znaczeniu polityczno społecznym. Stąd też mizrachiści

mówią o narodowej religii lub o religijnej narodowości.

Odłam drugi stoi obecnie w otwartej walce z syonizmem. Walka toczy się o dwie zasady: Odbudowa Palestyny odbyć się musi w duchu i pod wyłącznym dyktatem zasad religii żydowskiej, bez najmniejszego uwzględnienia współczesnych warunków społecznych, kulturalnych, gospodarczych i politycznych: a następnie walka w gołusie ma tylko jeden cel: wywalczenie takich form politycznych, ażeby mieć zagwarantowaną swobodę praktyk religijnych, przyczem okoliczność, czy dziać się to będzie w ramach prawnie uznanego życia narodowego czy też nie, jest rzeczą drugorzędną. Zasady te są ze zmienną siłą i czystością akcentowane. W Polsce widać w nich pewną, niezdecydowaną skłonność do taktycznego kompromisu z innemi partyami narodowemi, w innych krajach (Niemczech, Węgrzech, Austryi) zasady te są bezkompromisowe.

Na terenie programu palestyńskiego odłam ten popada coraz częściej w szereg sprzeczności, które wskazują na to, że ideologia podporządkować się zaczyna walce o wpływ, znaczenie i potęgę tak w żydostwie jak i na zewnątrz. Oto kilka przykładów. Przed 25 laty progani tego odłamu a w ostatnich latach cały ten odłam trwał na stanowisku, że wyzwolenie Palestyny odbyć się może tylko drogą nadprzyrodzoną. To też negował on deklaracyę Balfoura, uchwałę w San Remo i wreszcie mandat jako sukcesy ludzkich, a zatem kruchych usiłowań, które woli Boga nie śmią przyspieszać. Dziś stanowisko to uległo zmianie: Oto co pisze oficyalny organ tego odłamu „Jid" w numerze 219 z b. r.:

„...my nigdy nie przyrzekaliśmy sprowadzić wyzwolenia dla narodu żydowskiego. To się stanie przez siłę wyższą. My chcemy pracować tylko dla wyzwolenia ziemi. (Geulath haarez). A pracować chcemy systematycznie".

Zatem — pierwsza koncesya: wyzwolenie ziemi. Tej zmianie dawnego frontu, manifestującego się w zupełnej bezczynności dla ziemi palestyńskiej („chaluka" — tyczyła się wyzwolenia ludu, a nie ziemi!) odpowiada też przejawiająca się obecnie aktywność: wysyłanie delegacyi do Palestyny, gromadzenie kapitałów dla celów kolonizacyjnych „Keren Hajiszuw". Jak sobie odłam ten przedstawia oddzielenie „wyzwolenia ziemi" od „wyzwolenia ludu", tego nie wiemy.

A dalej. Znaczenie mandatu było przez odłam ten podkopywane w oczach społeczeństwa, również jako zwycięstwo złego pierwiastka w żydostwie — syonizmu. Równocześnie jednak „Aguda" poruszyła wszystkie sprężyny, aby w mandacie tym uzyskać wpływ przez to, że starała się art. 4 mandatu, który na razie organizacyi syońskiej daje wyłączne przedstawicielstwo narodu żydowskiego zmienić w tym duchu, aby i Aguda jako przedstawicielka została uznaną. A dziś, po klęsce w tej sprawie, centralny organ Agudy „Juedische Presse" w tonie żalu, rozżalenia i niemal prośby pod adresem Anglii pisze w artykule pt. „Anglia a ortodoksya":

„Wierzymy (raczej), że Anglia rzeczywiście obok politycznej strony deklaracyi Balfoura powodowała się myślą służenia celowi idealnemu, że pragnęła i pragnie Żydom pomóc".

A zatem uznanie znaczenia ziemskiego sprzymierzeńca, a nawet pokorna dążność do przekonania Anglii, że w realizacyi deklaracyi Balfoura powinna posłużyć się także Agudą. A cztery lata temu tasama deklaracya była okrzyczana jako „bluff syonistyczny", a byli i tacy, którzy po San Remo, chcieli odmawiać modlitwę żałobną: „Eicha"... jaką się zwykło odmawiać w dniu zburzenia świątyni.

A dalej. Współpraca z organizacyą syońską była i jest perhorreskowaną, a równocześnie „Aguda" starała się o to, by obok i razem z organizacyą syońską uznanem było jej przedstawicielstwo przy pracy palestyńskiej.

Zatem na terenie wewnętrznym zasada walki, a na terenie mandatu zasada kooperacyi. Niekonsekwencya usprawiedliwiona dążnością do potęgi i stwierdzająca, że z zasady ekskluzywności można i wolno odstąpić.

Nie dość na tem. Z łatwością dadzą się wykazać i dalsze elastyczności zasad „Agudy"... O nich w następnym artykule.

Wielki kryzys w przemyśle łódzkim

10.000 robotników bez pracy.

Łódź. PAT. W związku z kryzysem w przemyśle łódzkim wczoraj i onegdaj wymówniono pracę około 10 tysiącom robotników. Liczba zakładów przemysłowych, które zredukowały ilość robotników albo też zostały zamknięte, wynosi do dnia dzisiejszego 78. Kryzys przemysłowy rozszerzył się również na cały okręg łódzki.

Łódź. PAT. Na zebraniu delegatów robotników w sprawie kryzysu przemysłowego, uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do wywarcia nacisku na przemysłowców w celu obniżenia cen dla towarów oraz przeszkodzenia zamykaniu fabryk oraz do roztoczenia kontroli nad produkcyą przemysłową. Wreszcie rezolucya wzywa rząd do energicznej walki z drożyzną.

Utworzenie bloku państw naddunajskich

pod berłem Ferdynanda rumuńskiego.

Wiedeń. (E. E.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że w węgierskich kołach politycznych budzi wielką senzacyę wiadomość o rokowaniach, toczących się między Węgrami a Rumunią. Układy te mają podobno na celu utworzenie bloku państw naddunajskich, który ciągnąłby się od Dunaju środkowego aż po Morze Czarne oraz zamiar zjednoczenia Węgier i Rumunii pod wspólnem berłem króla rumuńskiego Ferdynanda. Myśl ta nie jest rzeczą nową, rokowano już w tym celu po obaleniu komunizmu na Węgrzech, bezskutecznie jednak, wskutek ciężkich warunków, jakie podówczas stawiała Rumunia Węgrom. Zamiarowi temu sprzyjają głównie węgierscy magnaci i rumuńscy bojarzy w nadziei przeszkodzenia wspólnemi siłami dalszemu pochodowi demokracyi w Europie. Państwa te miałyby w ręku zwiększoną i połączoną produkcyę zboża, co dałoby im poważne atuty w ręku. Myśl unii rumuńsko-węgierskiej urosła zwłaszcza od chwili ostatniej kompromitacyi Karola na Węgrzech.

Balfour przeciw redukcyi sił morskich.

Londyn. (ETE). Angielskie koła urzędowe zapewniają, że Balfour jest przeciwnym proponowanemu przez Hughesa planowi redukcyi sił morskich. Delegacya francuska zgadza się z wnioskiem Hughesa. Japonia zastrzegła sobie ostateczną decyzyę.

O ustalenie prac Sejmu ustawodawczego.

Z posiedzenia konwentu seniorów.

Warszawa. PAT. Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka sejmu Trąmpczyńskiego, z udziałem prezesa ministrów Ponikowskiego oraz ministrów Skirmunta i Michalskiego, odbył się dzisiaj dla ustalenia programu prac sejmu ustawodawczego. Marszałek Trąmpczyński zagaił obrady, przedstawiając wykaz spraw zalegających w komisyach, wnioskiem o przyspieszenie prac komisyi budżetowej. Dla podniesienia wydajności prac komisyi pan marszałek proponuje: 1) Wyłonienie z komisyi budżetowej kilka podkomisyi i w tym celu zgłoszenia przez każdy klub większej ilości zastępców członków komisyi. 2) Uchwalenie, że podkomisye mogą pracować równolegle z plenum komisyi. Tym sposobem — zdaniem pana Marszałka — możnaby już w styczniu rozpisać wybory i przeprowadzić je w ostatnią niedzielę marca. Posłowie Głąbiński, Chadzyński, Stapiński i Rudziński, opowiedzieli się po myśli wywodów pana marszałka. Z drugiej strony proponowano nie oznaczać już teraz terminu przeprowadzenia wyborów, natomiast ustalić, jakie sprawy w interesie państwa muszą być załatwione przez Sejm obecny, gdyż faktycznie dla przeprowadzenia wyborów byłoby konieczne uchwalenie jedynie ordynacyi wyborczej, wszystkie inne zaś sprawy odłożyć do sejmu następnego. Za tym punktem widzenia opowiedzieli się posłowie Rataj, Fedorowicz, Skulski. Prezydent ministrów Ponikowski oświadcza, że termin Wielkanocy dla wyborów odpowiada zapatrywaniom rządu. Prezydent wyraża pogląd, że rząd w obecnej sytuacyi nie mógłby wytrwać na okres dłuższy. Minister Michalski domaga się załatwienia projektów ustawowych, przez ministra skarbu na sejm wniesionych. Minister Skirmunt domaga się załatwienia zalegających ustaw ratyfikacyjnych. Postanowiono na następnym konwencie seniorów, wyznaczonym na 21, godz. 10 przed południem, ustalić ostatecznie program prac sejmowych. Przyjęto projekt marszałka dotyczący powiększenia podkomisyi i równoległego ich obradowania z jedną komisyą budżetową.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna podjęła rozprawę nad ordynacyą wyborczą do senatu. Referent poseł dr. Buzek poddał pod dyskusyę ogólną zasadę, czy wybory mają się dokonywać na tej samej zasadzie jak do sejmu, przed tą samą komisyą i w tym samym dniu. Na żądanie związku ludowo-narodowego, narodowego zjednoczenia ludowego i polskiego stronnictwa ludowego Wyzwolenie, odroczono dalsze obrady do porozumienia się z klubami.

Komisya wojskowa załatwiła wedle referatu posła Anusza artykuły 8—14 włącznie projektu pragmatyki oficerskiej z mniej istotnemi zmianami projektu rządowego.

Komisya administracyjna przeszła do porządku nad projektem ustawy o kontroli listów i przesyłek pocztowych i w rezolucyi zażądała przedstawienia rozporządzeń w materyi tej wydanych i zgłoszenia do laski marszałkowskiej całokształtu dotyczących projektów ustawowych.

Przedłużenie dnia roboczego w przemyśle cukrowniczym

Warszawa. PAT. Dziennik ustaw zamieszcza rozporządzenie rady ministrów pozwalające na czas przesilenia w cukrownictwie w czasie kampanii 1921—1922 na pracę ponad 8 godzin w każdym dniu tygodnia dla tych robotników, których nieprzerwana praca jest niezbędną dla produkcyi cukru.

Kongres P. S. L. w Wilnie.

Wilno. PAT. W niedzielę, dnia 13-go bm. odbył się w Wilnie w sali teatru wielkiego kongres polskiego stronnictwa ludowego z udziałem Witosa, Bojki i Erdmana. Poseł Witos przemawiał kilkakrotnie poruszając aktualne zagadnienia polityczne oraz sprawę reformy rolnej. Po kilku przemówieniach powzięto jednomyślnie rezolucyę stwierdzającą, że jedynie sejm całego spornego terytoryum może pomyślnie rozstrzygnąć sprawę Wileńską i doprowadzić do połączenia ziemi wileńskiej z Polską.

A. HARTGLAS.

Cisi bohaterzy.

Warszawa, 14 listopada.

Modnem stało się ostatnio święto nieznanego żołnierza. Jeszcze nie zabliźniły się krwawiące rany, jakie zadała ludzkości czteroletnia masowa rzeź najbardziej cywilizowanych społeczeństw, a już jedno państwo za drugiem oddaje hołd owemu cichemu bohaterowi, owemu nieznanemu szaremu żołnierzowi, który na swoich barkach wyniósł całe brzemię bratobójczej wojny, który przelał swą krew poto, by rozwój ludzkości potoczył się nową, lepszą drogą, — a może tylko po to, by z jego krwi i potu potworzyły się fortuny nowych bogaczy, paskarzy powojennych.

Nieznany żołnierz!... Wszyscy czczą teraz tego szaraka z ludu, bez imienia i oblicza, tego, który miesiącami siedział w okopach pod morderczym ogniem szrapneli, moknął po pas w wodzie, tego, który nie dojadał i nie dosypiał całemi latami, którego za życia żarły wszy i tyfus, który pokotem kładł się od kul przy zdobywaniu szańców. Nikt go nie zna... Jenerałowie otrzymali sławę, — a on zginął...

Wielbi nieznanego żołnierza Francya, wielbi go Anglia i Włochy, hołd mu niesie Ameryka... I tylko naród żydowski stoi na uboczu i przygląda się temu w milczeniu, jak cząstkę jego zasług, jego krwi i męki przywłaszcza sobie świat cały. Bo któż pamięta o tem, że wśród owych szarych mas francuskich, amerykańskich, angielskich i rosyjskich z jednej strony, niemieckich i austryackich — z drugiej, pod Aras i nad Stochodem, nad Piavą i nad Marną tysiącami marniał i padał żołnierz żydowski? Któż pamięta o tem, że tego żołnierza żydowskiego, ochotnika, który poszedł walczyć w obronie Francyi, mimo, że nie był obywatelem francuskim, wcielano do legii cudzoziemskiej wraz z zbrodniarzami i traktowano jak zbrodniarza pod Arras, a gdy zaprotestował i zażądał ludzkiego obchodzenia, rozstrzeliwano sądem polowym? Któż pamięta o tem, że przez szereg lat powstrzymywali nawałę teutońską wraz z Rosyanami Żydzi, którym w nagrodę za śmierć ofiarną rząd carski urządzał w domu pogromy, a matki i żony ich wysyłał w głąb imperyum na głód i poniewierkę?

Gdy ginął nieznany żołnierz Francuz, czy Włoch — to wiedział, że ginie dla dobra swojego narodu, że go ten naród kiedyś z wdzięcznością wspomni. Żołnierz żydowski ginął ofiarnie dla innych, krwią swoją cudzą glebę mierzwił, świadom tego, że dla innych i za innych walczy, — któż jest większym bohaterem? A ginąc, wiedział, że nikt o nim dobrego słowa nie powie. A gdy zginął, to nazwały go powalone Niemcy narazie defetystą, który nie dał kajzerowi doprowadzić wojny do zwycięskiego końca, po to, by we 2 lata potem ochrzcić go imperyalistą, który pchał Bogu ducha winne Niemcy do wojny. Czyja tedy ofiara jest większą?

Żołnierz niemiecki, francuski czy angielski ginął w rynsztunku bojowym i w bojowym ordynku. Walcząc wraz z towarzyszami, oddając cios ciosem ginął tak, dla ułudnego czy istotnego dobra ludzkości, dla przeorania ludzkości pod nowy posiew. A u Żydów, oprócz tego żołnierza, ginęły i giną jeszcze dzisiaj setki i tysiące ludzi, nie tylko zdrowych, zdolnych do boju mężczyzn, lecz i starców, i kobiet, i dzieci nieletnich po to, ażeby w śmiertelnem zmaganiu się rozmaitych potęg na Wschodzie Europy osiągnęła zwycięstwo ta, która ludzkość niesie naprzód, ku słońcu. Któż tym nieznanym pomnik wystawi?

Wszystko to są bohaterzy, cisi, nieznani bohaterzy. Lecz ich bohaterstwo nie jest jeszcze największem. Bo wszak żołnierz idzie do boju nie dlatego, że walczyć chce, tylko że walczyć musi, dlatego, że machina państwowa ujęła go swemi mackami, jak w kleszcze i pcha tam, gdzie jej się podoba. I ofiara pogromów ginie dlatego, że nie może się ukryć przed brutalną przemocą, że bezmyślna śmierć się na nią zaczaiła i ujęła ją w swoje ramiona. To wszystko jest bohaterstwo mimowolne, nieświadome. My, Żydzi, posiadamy większych bohaterów, bohaterów świadomych, bohaterów dobrowolnych. Posiadamy bohaterów, co porzucają dom ojcowski lub zajęcie zyskowne, co idą na głód i na poniewierkę, na ciężką pracę pod żarzącemi promieniami południowego słońca, wśród zabójczych malarycznych oparów zaniedbanych od wieków trzęsawisk. Posiadamy bohaterów, co rzucili domowe zacisze, by się udać w kraj wyśniony, z podań i ksiąg im tylko znany, a bliski ich duszy i związany z nią tysiącznemi nićmi tradycyi, — i idą w ten kraj, wiedząc, że czyha tam na nich trud znojny; czasem nędza, choroba i niedostatek i nóż albo kula sfanatyzowanego Araba. A oni jednak idą, bo wierzą, że swoją pracą i krwią swoją użyźnią i przygotują ojczyznę dla swojego narodu, przystań cichą dla skołatanego wiekową tułaczką żydostwa, zapowiedź dni lepszych dla całej ludzkości, wyzwolonej wreszcie od upiornej zmory kwestyi żydowskiej. Iść świadomie na nędzę i poniewierkę, dobrowolnie, nie z nakazu machiny państwowej i narażać się na śmierć — to jest prawdziwe bohaterstwo. I któż zna z imienia tych wszystkich bohaterów, którzy się przedostają z narażeniem życia przez kordon bolszewicki, by potem tygodniami się tułać w Warszawie bez prawa zamieszkiwania, tropieni jak zwierzyna przez policyę, by potem znów miesiącami poniewierać się po Wiedniach i Tryestach w oczekiwaniu chwili, gdy ich wreszcie statek do ziemi wyśnionej zabierze, a po przyjeździe do tej ziemi tłuc kamienie na szosach, w pocie czoła wzruszać skamieniałą w ciągu wieków ziemię, a częstokroć stawiać czoło rozjuszonym Arabom?

Nadejdzie dzień, gdy wolny naród żydowski pełnem życiem żyć będzie w wolnej Palestynie... Czyż wtedy zapomnimy kto swoją pracą i męką tę wolną Palestynę i ten wolny naród stworzył? Kto będzie mógł nazwać po imieniu tych cichych i skromnych a istotnych bohaterów?... Imiona ich pójdą w niepamięć, ale wdzięczność dla nich nie zniknie wśród Żydów. I nie nieznanemu żołnierzowi wystawi wówczas pomnik naród żydowski, jeno stokroć jeszcze większemu bohaterowi: nieznanemu chalucowi.

Przegląd polityczny.

Ruch narodowy w Indyach.

Szereg miejscowych buntów, który w ostatnich latach wstrząsnął rozmaitemi prowincyami Indyi, zamienił się obecnie w bardziej zorganizowany i ogólny ruch powstańczy zagrażający angielskiemu panowaniu. Całym tym ruchem kieruje związek narodowy, składający się z rozmaitych grup politycznych inteligencyi indyjskiej. Organizacya ta młoda i nieszczególnie podobno prowadzona, dlatego tylko Anglicy z tak małemi siłami mogą się dotychczas jej opierać, ale my Polacy wiemy z własnej praktyki, że tylko w dłuższej prowadzonej walce wyrabiają się i kształtują talenty organizatorskie i początkujący dziś konspiratorzy indyjscy, za lat parę mogą się stać wrogiem tak niebezpiecznym, któremu nawet siła brytyjska nie będzie się mogła oprzeć.

Żądania polityczne narodowców indyjskich są w gruncie rzeczy bardzo skromne, gdyż dotychczas nacyonalizm indyjski bynajmniej nie dąży do niepodległości, ale do zamiany Indyi na rodzaj Dominium, jak Kanada lub Australia. Lecz i te postulaty nie znajdują żadnego posłuchu w chciwych sferach kupieckich Anglii, dla których Indye są idealnym „Hinterlandem“ dla eksploatacyi i wyzysku.

Tymczasem dzięki różnicom językowym i plemiennym, oraz tak ważnym na wschodzie różnicom religijnym, Anglicy zwalczają ruch emancypacyjny przy pomocy tzw. środków administracyjnych, to znaczy wygrywając jednych przeciw drugim, a zwłaszcza południe przeciw północy. I tak np. spowodowano walki muzułmanów, a raczej Arabów indyjskich z plemienia Mophla, z innemi spokojnemi i rolniczemi plemionami, które bez angielskiej pomocy nie mogły się Arabom oprzeć.

Do ruchu narodowego przyłączają się w ostatnich czasach kwestye agrarne, które od lat wielu są bolączką Indyi. Te właśnie kwestye interesują ogromnie sąsiadującą z Indyami sowiecką Rosyę. Prasa angielska niedwuznacznie nieraz zaznaczała, że z Rosyi masowo przenikają do In-

Z „Bagateli“.

„Płomień“, dramat w 3 aktach Hansa Müllera. Reżyserował p. Aleksander Węgierko.

„Płomień“ mnię wcale nie grzał. Hans Müller z całą bowiem premedytacyą, na zimno rozniecił płomień senzacyi, przy którym upiekł sobie sutą pieczeń złotych tantyem autorskich.

Dosiadł konika naturalizmu i jeszcze jedną pokazał „aszankę“. Wcale jej jednak nie prześwietlał promieniami Roentgena, ani nawet nie odfotografował.

A naturaliści lubowali się w wiernych, rozpaczliwie drobiazgowych fotografiach.

Odegrali w historyi literatury swą rolę i zdawało się, że poszli, przeminęli i nikt nie odwali tego głazu Niepamięci. Ciągle jednak wyłaniają się z czeluści zapomnianego naturalizmu błąkające się samopas postacie epigonów. Swojego czasu miał naturalizm swe uzasadnienie. Wszak naturaliści po raz pierwszy sięgnęli bystrem okiem w głębiny kopalń, oni wciągnęli w wir swej twórczości kolej żelazną, domy towarowe, strejki i cały różnorodny splot stosunków społecznych, wprzągnąwszy w rydwan swych koncepcyi teorye atawizmu, środowisko, statystykę itp. Wytyczyli sobie jasny cel, aby społeczeństwu unaocznić, że wśród niego się gnieździ w całej ohydzie moralne zdziczenie, brud i grzech, nędza i bieda, rozpusta i egoizmy, przyziemne pragnienia i animalne popędy.

Celu swego naturalizmu dopięli, bo przy użyciu całego aparatu gwałtownych efektów na tysiąc i jeden sposobów rozsnuwali swe tematy, tak, że ten nowy temat stał się wkrótce tematem katarynkowym, do znudzenia powtarzanym.

Ulubionym ich tematem było zwłaszcza życie ulicy.

Hans Müller ma bogatą galeryę przodków.

Pochód kurtyzan (wedle ceremoniału naturalistów) rozpoczęli już w drugiej połowie XIX wieku Zola głównie „Naną“ i Bracia Goncourt „Germinią Lacerteux“. Odtąd ciągnie się nieprzerwany sznur postaci z dna mętów i zdawało się, że pochód ten tryumfalnie zakończą ckliwe pamiętniki kobiet upadłych, mające pretensye do wyższego posłannictwa.

Kobiety z półświatka czytały te pamiętniki między jednym, a drugim zarobkiem ulicznym, a dziś te czytelniczki istotnie nie uprawiają swego procederu, ale z powodu — podeszłego wieku.

Płomień jest sceniczną przeróbką takiego pamiętnika, ale bez dążności do poprawy obyczajów.

Anna żyje w domu publicznym, lecz pod powłoką grzechu budzi się w niej gorąca tęsknota za innem życiem.

I oto na ulicy spotyka kompozytora Ferdynanda, który się w niej z wzajemnością zakochał. On nie wie, skąd pochodzi, ale to taki ewangelicznie czysty i szlachetny człowiek, że gdy nawet przekonywa się, jaki zawód uprawiała, przebacza jej i zabiera do domu rodzinnego. Nawet matka Ferdynanda, wykwintna dama wielkoświatowa, godzi się na tę symbiozę.

Niewiadomo tylko, dlaczego natchniony muzyk czyni z Anny swą kochankę, nie żonę, dlaczego prawi o miłości, a jednocześnie jeno o zmroku z nią wychodzi, dlaczego gdy kogoś podczas takiej przechadzki spotyka odskakuje w krzaki, a nawet jej listów odbierać nie wolno, bo listonosz mógłby ją zobaczyć. Prawdziwa miłość wystawia język Pani Opinii.

Hans Müller wbrew swej intencyi uwydatnił w Ferdynandzie więcej pożądania, niż szczerej miłości.

Ferdynand nie zabrał Anny nawet na przełomowy dla swego życia koncert. Zostawia ją samą z całem kłębowiskiem powrotnej fali myśli o zmysłowych upojeniach, rozbudzonych i podsyconych przez życiowo doświadczonego Mefista dramatu, Herberta, przyjaciela Ferdynanda.

Ona wierzy w miłość do kompozytora, ale w niej pali się i niebezpiecznym wybucha płomieniem ogień niezaspokojonej żądzy, w niej huczy orkan rozwydzonej namiętności. W czasie gdy ukochany przeżywa na koncercie najwyższy tryumf swego życia, wchodzi Anna ponownie w błoto upadku. Natura pociągnęła ją ku nocnej wyprawie, z której wraca pijana z bogatym zarobkiem w kieszeniach.

Zdawało się, że gdy ją znów ulica porwie w

dyi przewrotowe idee i środki na podtrzymanie tych idei.

To niebezpieczeństwo i to niebezpieczeństwo rzeczywiste, zmusza administracye angielską do coraz to nowych „kruczków", administracya ta, jak każda prawie na świecie, nie posiada żadnych szerszych idei i nie umie patrzeć w przyszłość.

Podjudza i podszczuwa, śledzi i skaluje, nie bacząc, że wszystkie te środki są tylko paljatywami, czego tak znakomitym dowodem była Rosya i Austrya.

Narodowy Komitet Indyjski z prawdziwie wschodnim spokojem patrzy na te angielskie intrygi, wiedząc doskonale, że raz obudzonego uczucia patryotyzmu nic nie jest w stanie zabić.

Projekt Ruttenberga w parlamencie angielskim

Londyn. (Tel. wł.). Dnia 7 listopada wniósł poseł Johnson Hiks, następujące interpelacye pod adresem ministra kolonii: 1) Czy udzielono koncesyi Żydowi rosyjskiemu, p. Rutenbergowi na zbudowanie wielkiej stacyi elektrycznej w Palestynie? 2) Czy otrzymano projekty innych firm? 3) Czy korzystać się będzie przy realizacyi projektu z pracy żydowskiej, wyłączając robotników arabskich,

W zastępstwie ministra kolonii odpowiedział p. Wood, iż p. Rutenberg w porozumieniu z organizacyą żydowską wniósł prośbę do rządu palestyńskiego w sprawie koncesyi na wykorzystanie wód Jordanu i innych rzek palestyńskich dla uzyskania energii elektrycznej, którąby była rozdzielana po całym kraju. Projekt ten został zbadany zarówno przez rząd palestyński jakoteż i przez ministeryum kolonii.

Badania wykazały, iż projekt ten przyniesie wielki pożytek całej ludności palestyńskiej. Dlatego zawarto układ pomiędzy p. Ruttenbergiem, a rządem palestyńskim, który p. Ruttenbergowi udziela koncesyi pod pewnymi warunkami. Żadnej innej prośby w sprawie podobnej koncesyi nie orzymano, ponieważ w dzisiejszych warunkach nie jest w stanie żadna inna osoba lub organizacya przeprowadzić projekt ten w sposób należyty.

Co się tyczy trzeciego punktu zapytania sądzi p. Wood, iż p. Ruttenberg da zatrudnienie w swych pracach także wielkiej części mieszkańcom palestyńskim.

„Daily Chronicle" o projekcie Ruttenberga.

Londyn. (Tel. wł.). Jedno z najbardziej wpływowych pism angielskich „Daily Chronicle" ogłosiło w związku z dyskusyą w parlamencie nad projektem p. Ruttenberga artykuł wstępny o ekonomicznych horoskopach w Palestynie. W artykule tym czytamy m. in.:

„Sprawa wykorzystania wód palestyńskich zawiera dwa ciekawe punkty. Pierwszy to okoliczność, że kontrakt udzielony został przez organizacyę syońską, która już wiele łożyła kosztów dla zbadania analogicznych problemów. P. Ruttenberg jest żydowskim inżynierem prace zaś takie jak jego projekty są dobrym przykładem wielkich czynów, których syonizm może dokonać w kraju dla dobra wszystkich jego mieszkańców. Pośrednictwo organizacyi syońskiej dowodzi, że jakkolwiek mandat nie został jeszcze zratyfikowany, to jednak faktycznie już się urzeczywistnia.

Drugi punkt dotyczy wielkiego znaczenia komercyalnego nowego źródła energii mechanicznej Palestyna nie posiada węgla toteż cała jej przyszłość zależy od siły wodnej". Artykuł kończy się ogólnym rzutem oka na ekonomiczne możliwości w Palestynie.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Wieczór pożegnalny ku czci delegacyi syońskiej do Ameryki.

Londyn. (ŻBK). Jak już donieśliśmy wyjechała z Londynu w ubiegłym tygodniu druga delegacya syońska do Ameryki. Na cześć członków delegacyi odbył się staraniem Egzekutywy syońskiej i dyrektoryum Keren Hajesod wieczór pożegnalny, na który przybyli prócz członków delegacyi, wszyscy członkowie Egzekutywy oraz zaproszeni goście.

W przemówieniu swem wyraził dr Weizman zadowolenie reprezentatywnego charakteru delegacyi, która niebawem uzyska nowe siły w osobach pp. Bialika i Kolonela Pattersona. Weizmann wspomniał też o roli, jaką będzie miał do spełnienia p. Sokołow, a mianowicie, czuwanie nad interesami syońskimi w związku z konferencyą waszyngtońską.

Przemawiali też pp. Mockin i Cowen. W imieniu delegacyi odpowiedzieli pp. Sokołow i Warburg, którzy wyrazili pełne zaufanie do wyników swej misyi.

Prof. Einstein we Włoszech.

Rzym. (ŻBK). Wykłady profesora Alberta Einsteina, wygłoszone na uniwersytetach w Bolonii i Padwie, odniosły wielki sukces. Wszystkie pisma poświęciły prelegentowi entuzyastyczne artykuły. W wywiadzie z redaktorem „Secola" wspomniał Einstein o swoim entuzyaźmie dla żydostwa, w szczególności dla syonizmu.

Walka bolszewików z religią żydowską.

Zurych. (Z. C. P.). Wedle wiadomości, nadeszłych do Rygi, urządzili komuniści żydowscy w Witebsku i Homlu demonstracyjne pochody uliczne pod hasłem walki z klerykalizmem (!). Zecerzy żydowscy wydali specyalny numer (złożony w Jom Kipur) komunistycznego pisma „Roter Stern", podczas gdy żony robotników poświęciły te dni na szycie bielizny dla głodujących. W mieście Orsza urządzono demonstracyjnie w dniu Nowego Roku wieczór humorystyczny. Żyd. komuniści w Homlu wezwali szereg rabinów do wdania się z nimi w dysputę religijną w wieczór Kol-nidrowy. Wezwania tego rabini nie przyjęli. Komunistyczna partya młodzieży w Witebsku przyzwała przed sąd partyjny jednego z członków, za to, że tenże w dzień Nowego Roku udał się do bóżnicy. Skazano go na przymusową naukę w szkole politycznej celem wykształcenia go na „godnego!" bojownika przeciwko religii. Kierownik jeszywy homelskiej, rabin Joffe, oskarżony został przed sądem o to, że jeden z uczniów jego zapadł na gruźlicę płuc wskutek panujących rzekomo w jeszywie niehygienicznych stosunków.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Wiecznie nowy system antyżydowski.

„N. Hajnt" z 14 bm. wywodzi pod powyższym tytułem: W żydowskich kołach politycznych wywołuje silne rozgoryczenie postępowanie rządu w pewnych sprawach żydowskich. Jak wiadomo, komisya prawnicza Sejmu uchwaliła przed feryami sejmowemi zawezwać rząd, aby ten po feryach wniósł do Sejmu projekt ustawy o zniesieniu wszystkich istniejących ograniczeń dla Żydów. Ministerstwo sprawiedliwości opracowało już odpowiedni projekt i przesłało go do prezydyum Rady ministrów, gdzie projekt utkwił gdzieś pod zielonem suknem. Jak opwiadają, winien jest temu szef departamentu legislatywnego, p. Lechowicz, który w zeszłym roku również w dziwny sposób schował pierwszy projekt o zniesieniu ograniczeń.

Pismo twierdzi, iż jest to stary system antyżydowski rządu, znajdujący wyraz również we wzmożonych represyach przeciw t. zw. „obcokrajowcom", w odmawianiu obywatelstwa polskiego Żydom, zamieszkałym w Warszawie od dziesiątków lat, oraz w pociąganiu do sądu rzemieślników żydowskich, pracujących w niedzielę, mimo iż międzyministeryalna komisya dla spraw żydowskich uznała, że przeciw takim rzemieślnikom nie powinno się przedsiębrać represyj. „Najer Hajnt" konkluduje: Wszystko powyższe dowodzi, że w Radzie ministrów powiał nowy prąd wzmożenia represyj przeciw ludności żydowskiej. Odnowiono stary system, nie bacząc na uspokajające oświadczenia premiera w rozmowie z posłem drem Thonem.

swe szpony nie wypuści z rąk ofiary, ale Anna błaga o przebaczenie Ferdynanda. Zapewne by nieraz ogień niedosytu zmysłowej żądzy pchał nieszczęśliwą ulicznicę w ramiona ulicy, ale melodramatycznym finałem położył Müller temu kres. Nie uważa się godną macierzyństwa i rzuca się z drugiego piętra na bruk.

Cóż ten Hans Müller porobił? Czy Anna kocha Ferdynanda? Müller woła uporczywie, że wielką pała miłością ku jasnowłosemu młodzieńcowi. Aleź w takim wypadku war krwi nie rzucałby jej w ramiona innych! Miłość i lęk utraty ukochanego powstrzymałby ją od nimfomanii, zanimby zdołała zgrzeszyć. A jeśliby Grzech potężniejszą nad nią roztaczał moc, niż miłość, przylgnęłaby do grzechu. Skąd do tej prostej dziewczyny z ludu takie refleksye? Nawet kobieta o wybitnej inteligencyi nie szukałaby śmierci, gdyby nabrała przekonania, że jej namiętności nigdy nie ugasi jeden mężczyzna, ale jedynie całe stado samców..

Niezdrową zresztą jest myśl „Płomienia", że dla takich dziewczyn pozostaje albo powrót na ulicę, albo śmierć.

Sam język jaskrawego naturalizmu dziś razi. Wymagamy pewnej estetyki na scenie. O ileż mniej jaskrawe są podobne sceny w „Bogu zemsty" Asza, lub nawet w pławiącej się w obrzydliwościach „Puszce Pandory" Wedekinda, choć się również rozgrywają w lupanarze, względnie w pokoju przyjęć.

Czystość „Płomienia" jest mocno podejrzaną — jasno w nim, jednak uwypukla się brud życia. Anna uważa zapłatę za oddawanie się mężczyznom za równie uczciwy zarobek, jak każdy inny.

Już handlarz żywym towarem hr. Casti Piani głosi u Wedekinda, niby ironicznie, ale w istocie rzeczy na seryo, że jest uszczęśliwiaczem ludzkości, bo użycza skutecznej pomocy w osiąganiu zmysłowych rozkoszy, „jedynemu, niezamąconemu szczęściu, jedynej czystej radości". I to jest moralność, ale moralność ludzi, przeżartych gangreną.

Takie sztuki teraz tryumfalnie objeżdżają Europę. Nie zaszkodzi im to, że taki „Płomień" wpada nieraz w pustą deklamacyę, ani autocharakterystyki obojga bohaterów, ani papierowy rezoner, ani banalna matrona, ani arcypuste „aforyzmy" („Życie nie jest salą rozpraw" itp.). Wystarczy, że po scenie przesuwają się dziewczyny publiczne, wystarczy ściek niewybrednych efektów.

Szkoda, że „Bagatela" tyle włożyła zapału i pracy w tę błahą sztukę, którą p. Węgierko świetnie wyreżyserował. Za silny kładł może nacisk na wydobywanie nastrojów tam, gdzie Müller operował skrajnymi środkami naturalizmu.

Pp. Wernicz i Węgierko stworzyli kreacye, wskazujące na ich wybitną kulturę artystyczną.

P. Wernicz dała jednolitą, konsekwentnie opracowaną postać dziewczyny ulicznej, ulegającej pokusie swych namiętności. Nie było w niej nic wulgarnego, tak, że o wiele bardziej, niż Hans Müller, uprawdopodobniła miłość kompozytora ku sobie. Wszystkie momenta dramatyczne zagrała z takiem mistrzostwem, że przewyborną swą grą trzymała widownię na uwięzi aż do ostatniej sceny dramatu.

P. Węgierko przypominał z początku może bardziej apostoła z zamierzchłych czasów, niż dzisiejszego człowieka, ale jeszcze w pierwszym akcie mimo nieprawdopodobnej wprost nieśmiałości wydobywał tony głębokiego artyzmu, którym przepoił całą inteligentnie obmyślaną kreacyę. Akt drugi i trzeci postawił p. Węgierko na poziomie najwyższych wymogów artystycznych.

Klasyczną figurę „gospodyni" kreowała p. Kolman, która przepyszną tą rólką debiutowała na scenie „Bagateli". Sukces ten osiągnęła również p. Pobóg. Ładny epizodzik dał p. Dobrzański. O wiele za sztywnym był p. Łętowski, dobry jedynie przy końcu drugiego aktu. P. Siekierzyńska miała w sobie taką powagę i majestat, jakby grała Maryę Teresę. P. Węgierko może na równi z p. Nowackim być dumnym z przełomu, dokonanego w teatralnem życiu Krakowa. Grano bowiem bez suflera.

Ale, jak powiedziałem, szkoda czasu i atłasu.

W. Fallek.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Naszemu współpracownikowi **Abr.** Steinerowi z powodu zgonu Jego błp. Matki wyraża głębokie współczucie 2311 Komitet i członkowie „Merkazu".

Komitet Centralny Organizacyi Syonistycznej Zyd. Fund. Narod. i Komitet Centralny „**Keren** Hajesod" w Krakowie wyrażają swe **gorące** współczucie pp. Reinholdom z powodu **śmierci** Ich błp. nieodżałowanej Matki. 2050

Urzędnicy Komitetu Centralnego Org. Syon. **Zyd. Fund.** Narod. i Komitetu Centralnego „**Keren** Hajesod" w Krakowie wyrażają swym **kolegom** pp. Reinholdom najgorętsze współczucie z powodu śmierci nieodżałowanej błp. **Matki.** 2051

WP. Zanecie Aratenównej wyraża najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowną **i skuteczną** współpracę około uświetnienia **akcyi** „Keren Hajesod" na prowincyi i w Krakowie. Komitet Centr. „Keren Hajesod"

2049 w Krakowie.

BERTA FEIWELESOWNA — HENRYK DAGMAN

Kraków — Będzin

2308 zaręczeni w listopadzie 1921.

Z okazyi zaręczyn naszego koch. brata i szwagra Salomona Bornsteina z p. Heleną Bleicherowną gratulują serdecznie 2304 Grossmanowie.

Naszemu nauczycielowi p. Eliaszowi Rosenblumowi do zaręczyn z p. Eleonorą Landauówną serdecznie gratulują Ch. Stern, Ch. Matzner i Fr. Jakubowicz.

Z okazyi zaręczyn naszego przyjaciela p. M. Zeigera z p. H. Hirschsprung z Krakowa serdecznie gratulują

2254 J. Rand i S. Grünspan.

Z okazyi zaręczyn p. Heleny Beiglówne] z Krakowa z p. Józefem Goldsteinem z Bytomia serdecznie gratulują Mendel Beigel.

Antwerpia w listopadzie 1921. 2312

Z okazyi zaręczyn p. Anny Glassnerównej z Nowego Sącza z p. Leonem Löwem z Gorlic serdecznie gratulują Salomon Glassner, Samuel Hoffmann z rodziną.

Antwerpia w listopadzie 1921. b)

Obecne wynagradzanie pracy umysłowej i fizycznej.

Kraków, 15 listopada.

(ben) Powszechnie już wiadomem jest obecnie, ze zgubne skutki socyalne drożyzny polegają nie na tem, że trzeba dziś płacić za towar 500 czy też 1000 razy więcej niż przed wojna, lecz na tem, że gdy jedne towary poszły silniej w górę, to inne towary względnie świadczenia pozostały za niemi w tyle. Wynika stąd zbogacenie jednych warstw ludności a zubożenie innych.

Otóż niezmiernie ciekawem i trudnem do wytłómaczenia następstwem drożyzny jest między innymi fakt, że praca umysłowa znacznie gorzej jest dziś płatna w porównaniu do pracy fizycznej. Jest to zjawisko spotykane nie tylko u nas lecz i zagranicą i znane każdemu z własnego doswiadczenia.

O rozmiarach tego upośledzenia pracy umysłowej świadczą następujące cyfry zaczerpnięte ze stosunków niemieckich w kilku większych miastach według „Reichsarbeitsblatt" z 30 VII i 15 VIII b. r.

I tak wynosiły płace:

w cegielni.	
Robotnik wożący piasek	1060 Mk
Robotnica 18-letnia	686 „
Pierwszy korespondent i buchalter	819 „
Maszynistka	475 „
w przemyśle drzewnym:	
Pomocnik	1050 Mk
Stenograf	1055 „
w handlu hurtownym:	
Robotnik niekwalifikowany	975 Mk
Buchalter, kasyer	990 „
w przemyśle budowlanym:	
Robotnik niewyćwiczony	1373 Mk
Robotnik noszący kamienie	1456 „
Buchalter	925 Mk
Główny kasyer	1400 „

Podobnie jak w Niemczech, tak i u nas w większości wypadków wynagrodzenie pracowników umysłowych nie wiele różni się od wynagrodzenia pracowników fizycznych, a bardzo często jest znacznie niższe.

Prawdą jest i to, że wogóle płace dziś są stosunkowo niższe niż przed wojną. Robotnicy fizyczni zdolali jednak w wyższej mierze wywalczyć sobie płace odpowiadające choć w części ogólnej drożyźnie niż pracownicy umysłowi.

Pamiętać zaś trzeba, że wykształcenie zawodowe w zawodach umysłowych trwa z reguły znacznie dłużej, niż w zawodach fizycznych, tak, iż wyższe wynagrodzenie przed wojną uzasadnione było wyższymi nakładami łożonymi na wykształcenie. W obecnych stosunkach, o ile miałyby one być trwałemi, prostem następstwem gorszej płacy w zawodach umysłowych musiałoby być niewątpliwie zmniejszenie się w nich podaży pracy oraz gorsze kwalifikacye. Wobec wybitnej wagi pracowników umysłowych dla organizacyi i kierownictwa życia gospodarczego odbije się to oczywiście ujemnie na toku całej gospodarki.

——oo——

Podwyższenie taryfy i ruch kolejowy.

Wybitnie podwyższona taryfa kolejowa wpłynęła w pierwszym stopniu na zmniejszenie frekwencyi na naszych kolejach, które nie odczuwają już tego przeciążenia, jakie dawało się wé znaki w ciągu sezonu letniego i z początkiem jesieni.

W sprawie tej dyrektor wydziału przewozowo-taryfowego dyrekcyi warszawskiej p. Michalski udzielił korespondentowi „Przeglądu wieczornego" następujących informacyi:

— Czy ruch towarowy zmalał trochę skutkiem wzrostu taryfy?

— Ruch towarowy uległ pewnej redukcyi, ale nie sądzę, żeby to pochodziło z podniesienia stawek taryfowych, przypuszczam raczej, że pochodzi to z tej niepewnej sytuacyi w jakiej skutkiem raptownej zwyżki marki polskiej poczuli się nasi kupcy i przemysłowcy.

— A ruch osobowy?

— Ten zmalał dość wyraźnie zwłaszcza w klasie I i częściowo w II, co pochodzi, że dawni pasażerowie wyższych klas częściowo przenoszą się do niższych.

— A w jakim stopniu podniesiono taryfę osobową?

— Dawniej za kilometr i pasażera było w kl. III—1; w II—1 i pół i w I—2 i pół, stosunek więc wynosił 2:3:5, obecnie zaś za tę samą jednostkę (pasażero-kilometr) pobierany w III—4, w II—8, a w I—12, stosunek więc wynosi 2:4:6.

Jak widać z powyższego stosunkowo najbardziej podrożała II klasa.

III Koncert Symfoniczny orkiestry Związku Muzyków Polskich w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 20 listopada br. o godzinie 11 przed południem w ogrzanej sali „Starego Teatru" pod batutą Prof. Dra Zdzisława Jachimeckiego. Bilety nabywać można u firmy: Leserkiewicz i Sp., Kraków, plac Szczepański 2.

Z sali koncertowej.

II. Koncert symfoniczny — Muzyka kameralna.

Wątpię, czy na skutek mych uwag niedawno tu zamieszczonych wybrano na II. koncert symfoniczny klasyczny program (Haydn, Mozart, Beethoven), cieszę się jednak, że próba w znacznej części się powiodła. Okazało się, że mniemanie pewnych „miarodajnych" kół muzycznych, iż łatwiej grać pewne utwory nowszej doby (utrzymane przeważnie we forte i hałasie, w którym giną niewyćwiczone szczegóły — znana metoda!) — nie wytrzymuje krytyki: przedewszystkiem trzeba się opanować techniczną stronę, by móc dać słuchaczowi prawdziwy obraz kompozycyi, co w nowszych wymaga znacznej pracy: praktyczniej więc jest wybrać utwory łatwiejsze i prostsze, jakiemi bezwarunkowo są rzeczy Haydna i Mozarta. Należąca do tzw. londyńskich C-moll symfonia Haydna (grana tu na kilka lat przed wojną w Towarzystwie muzycznem — za moją „interwencyą") pokazuje zasępione nieco oblicze (C-moll!), które jednak co chwilę się wypogadza — jakżeby mogło być inaczej u papy Haydna? Tzw. „eine kleine Nachtmusik" Mozarta (właściwie kwintet smyczkowy) wykazuje w każdej nucie zachwycające swe pochodzenie; oba utwory szczęśliwie dobrane nie mają nic z napotykanego czasem u obydwóch mistrzów copfu i są doskonałym wyrazem ich stylu. Pamiętać jednak przy wykonaniu należy, że w ich koronce kontrapunktycznej figuracyi nie wolno opuścić ani jednego oczka, bo cały deseń się psuje. Wykonanie szło dość składnie (pod p. Szczepańskim) lepiej niż wiele tamtego sezonu. Stylistycznie nie wszystko było odpowiednie, w pierwszej linii złe tempa bałamuciły czasem charakter. W skrzypcowym koncercie Beethovena przypomniała p. Elsnerówna techniczne walory swej gry nie osiągnąwszy dalszych wyżyn w wielkości tonu i intonacyi w górnych pozycyach. Akompaniament często szwankował.

Instytut muzyczny zainaugurował sezon muzyki kameralnej wieczorem beethovenowskim, w mniejszej sali Starego Teatru (wynajętej na restauracyę! znakomicie nadającej się na taką muzykę. W triu (wielkiem, B-dur) i sonacie kreutzerowskiej wysunął się odrazu na pierwszy plan fortepian: p. Czop-Umlaufowa, personifikacya partyi fortepianowej w muzyce kameralnej chciała widocznie ustąpić tego miejsca gościowi, skrzypkowi prof. Barcewiczowi, ale mimo woli objęła panowanie — należące się zresztą fortepianowi — silnie odbijając od partnerów (skrzypek grał za głośno, czelista hr. Komorowski za cicho).

Konkurencya z pod znaku Towarzystwa muzycznego nie pozostała wtyle i po wielu latach znów dała znaki życia. Prof. Wierzuchowski, Kozłowski, Bobilewicz, Skarżyński, Czerny i dyr. Barabasz połączyli się w zespół (czy na długo?) i zagrali suitę h-moll Bacha z pięknymi ustępami, ale w nie interesującem opracowaniu, oraz wybuchowy sekstet Weingartnera. Szczera pracę widać było w opanowaniu i zgraniu się w tem ostatniem dziele nastręczającem znaczne trudności. Stwierdzenie, że nie było ani jednego wykolejenia mieści już znaczną pochwałę. Bardzo nudne pieśni serbskie znalazły odpowiednio kiepski, nieześpiewany zespół, w którym [illegible] mają dodatnie cechy, całość [illegible] sprawia przykre wrażenie.

Dr. Henryk Apte.

KRONIKA.

Kraków, 16 listopada.

— **Posiedzenie Rady m. Krakowa** odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi budżetowej, sprawa oddania parceli na gruntach pofortecznych za ul. Czystą pod Akademię Górniczą i szereg spraw drobniejszych.

— **Sprzedaż drzewa opałowego w składzie miejskim.** Miejskie Biuro aprowizacyjne sprzedawać będzie nadal wobec zwiększonej dostawy drzewo miękkie przydziałowe dla ludności po 3 ctm. na legitymacye oraz drzewo miękkie, zakupione z wolnej ręki we większych ilościach dla instytucyi i przedsiębiorstw w miarę nadchodzących transportów.

— **Komisya, której nie było.** W poniedziałek, jak już donosiliśmy, miała zjechać do Krakowa komisya kwalifikacyjna z ramienia ministerstwa skarbu celem przyjmowania kandydatów do straży celnej. Na skutek komunikatu w pismach, zapowiadającego przyjazd komisyi, zgłosiło się w poniedziałek do państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze l. 30, kilkuset kandydatów z Krakowa i prowincyi a nawet z Warszawy, skąd ich do Krakowa odesłano. Tymczasem ani w poniedziałek, ani we wtorek komisya nie zjawiła się, natomiast liczba kandydatów we wtorek jeszcze bardziej się zwiększyła, a tłumnie zebrani dawali głośno wyraz swemu niezadowoleniu, które przybrało takie rozmiary, że musiano wezwać pogotowie policyjne celem utrzymania porządku. Znaczna część przybyłych z prowincyi nie mogąc doczekać się komisyi, musiała odjechać z rozgoryczeniem do domu, straciwszy naprożno czas i pieniądze, naraziwszy się nadto na trudy dwudniowego pobytu w Krakowie, nie mając odpowiedniego pomieszczenia. Powyższy fakt ilustruje jaskrawo, jak władze warszawskie bagatelizują tak ważną sprawę, jaką jest zorganizowanie sprężystej straży celnej dla państwa.

— **Strejk aptekarski.** Jak się dowiadujemy, onegdaj przybyła do wojewódzkiego urzędu zdrowia delegacya gremium aptekarzy krakowskich i złożyła jeszcze raz oświadczenie co do strejku pracowników aptekarskich. Delegacya zaznaczyła, że aptekarze posunęli się daleko w kierunku żądań magistrów co do podwyżek płac, zaś ze stanowiska zajmowanego wobec praktykantów - asystentów stanowczo nie ustąpią. Województwo na to oświadczenie odniosło się do ministeryum zdrowia i oczekuje odpowiednich instrukcyi. Wczoraj zarząd główny związku zawodowego farmaceutów nadesłał do aptekarzy krakowskich pismo, w którem zaznacza, że wobec odrzucenia ich żądań przez organizacye właścicieli aptek pozostawia sobie „wolną rękę".

— **Z teatru J. Słowackiego.** Dzisiaj po raz 12 „Dzieje salonu". Komedya Wroczyńskiego po tem przedstawieniu przez jakiś czas nie będzie mogła być pomieszczona w repertuarze. Jutro i pojutrze „Bajki" Bałuckiego. W sobotę wznowienie dramatu Strindberga „Ojciec" z p. Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

— **Z teatru „Bagatela".** „Płomień" Hansa Mullera zdobył sobie szturmem niezwykłe powodzenie. Wszystkie postacie zarówno pierwszo- jak i drugo-planowe wyszły w pełnem świetle życia scenicznego. Pp. Węgierko, Wernicz w roli głównej, Pobóg, Gorajska, Siekierzyńska, Kołutan, Łętowski i Dobrzański zapisali się trwale w pamięci widzów. „Płomień" grany będzie dziś i codziennie.

W przygotowaniu znakomita swojska farsa pt. „Nasi nad Bałtykiem" w reżyseryi p. Nowackiego, która będzie morzem humoru dla publiczności Krakowa.

— **Z teatru „Nowości".** Cztery przedstawienia operetki „Niech mnie djabli wezmą" wypełniły do ostatniego miejsca widownię teatru „Nowość". Uznanie publiczności dla okazałego wystawienia i wspaniałego wykonania to liczna frekwencya, jaką się cieszy ta operetka. „Niech mnie djabli wezmą" wypełni repertuar teatru „Nowości" przez cały tydzień. W przygotowaniu operetka „Cyrkówka" polskiego kompozytora Piotrowskiego, libretto Własta.

— **Kary za lichwę.** Za lichwę mieszkaniową skazał urząd walki z lichwą Annę Zawiślakową, zamieszkałą przy ul. Żółkiewskiego l. 52, na karę 5-dniowego aresztu. Zawiślakowa za wypożyczenie łóżka bez pościeli i połowy kuchni zażądała 4000 mk miesięcznie, podczas gdy za całe swoje mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni płaciła 80 mk.

Za przekroczenie cennika potraw i napojów skazał urząd walki z lichwą Juliusza Weindlinga, dzierżawcę kawiarni w hotelu Royal na grzywnę 100.000 mk i 14 dni aresztu.

Za lichwę masłem ukarano Annę Zabawa na 7 dni aresztu i grzywnę 3000 mk. Zabawa żądała za 1 kg masła kuchennego 3000 mk.

— **Fałszywe banknoty 1000-lirowe.** Policya krakowska wpadła na ślad puszczania w obieg fałszywych banknotów 1000-lirowych. Pod zarzutem tego fałszerstwa aresztowano 28-letnią Maryę Fiedler, pomocnicę handlową z Wiednia, Fransa Caponi (lat 21), kupca z Tryestu oraz M. Wolffa (l. 35) z Krakowa. Aresztowani w ostatnich czasach urzędowali stale na czarnej giełdzie i tam sprzedawali fałszywe banknoty włoskie. Przy aresztowanych znaleziono kilka falsyfikatów. Dalsze śledztwo w toku.

— **Obława policyjna.** Onegdaj organa policyi krakowskiej przeprowadziły we wszystkich dzielnicach miasta obławę. Przetrząśnięto wszystkie spelunki i podejrzane lokale, gdzie ukrywają się szumowiny. Aresztowano 18 osób obojga płci, wśród których znajdowało się kilku „wybitnych" osobników ze świata złodziejskiego.

— **Napad na plebanię.** Przed kilku dniami napadło kilku opryszków na plebanię w Szczepanowie koło Brzeska. Bandyci skradli bieliznę wartości 80.000 mk oraz drogocenne futro. Po kradzieży sprzedali oni skradzione rzeczy znanemu paserowi Izraelowi Silbermanowi. Policya podczas rewizyi aresztowała opryszków w osobach Stanisława Hujora, Bolesława Dąbrowskiego i Józefa Paluszka. Futro odebrano od pasera, resztę rzeczy zdołał już sprzedać.

— **Tajemnicze zniknięcie dziewczyny.** Do policyi krakowskiej doniosła Marya Buszek, zamieszkała przy ul. Lubomirskich l. 4, że przed kilku dniami jej wychowanica Genowefa Szymańska (lat 16), wyszedłszy do pracy, dotychczas do domu nie powróciła.

— **Kradzież w tramwaju.** Onegdaj w wozie tramwajowym na linii Nr. 1, skradziono Natanowi Wolfowi, kupcowi z Oświęcimia, kufer zawierający sukno i chustki wartości 60.000 mk.

— **Kradzież w czasie jazdy samochodem.** Przed kilku dniami podczas jazdy samochodem z Krakowa do Opola lubelskiego skradziono p. Julianowi Cywińskiemu, właścicielowi ziemskiemu, dwie walizy z rzeczami wartości 2 miliony mk. Jako sprawców tej kradzieży aresztowano wczoraj Wilhelma Zapałę i Jana Zapiórkowskiego, którzy usiłowali skradzione rzeczy sprzedać na tandecie. Równocześnie podczas rewizyi u aresztowanych znaleziono przedmioty pochodzące z kradzieży w składzie żywnościowym Lejba Freindera przy ul. Dajwór. Rzeczy skradzione u Freindera przedstawiają wartość 1½ miliona mk.

— **Kradzież wozu meblowego.** Onegdaj w nocy na Groblach skradziono wóz meblowy, wypożyczony od jednej z firm przewozowych przez spedytorkę Pepi Diamand. Szkoda wynosi około 1 miliona marek.

Złośliwi twierdzą, że wóz ten zarekwirował jakiś bezdomny obywatel, który pozostawał bez dachu nad głową.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dzieje salonu".
Czwartek: „Bajki".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Środa: „Noc w Wenecyi".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Środa: „Płomień".
Czwartek: „Płomień".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Środa: „Niech mnie djabli wezmą".
Czwartek: „Niech mnie djabli wezmą".

—o-o—

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Środa: Prof. Uniw. Jag. dr. Chrzanowski: Charakterystyka Odrodzenia.

Czwartek: Dr. Adolf Klęsk: Psychologia u ludzi i zwierząt.

Z sali sądowej.

MORDERCZYNI SIOSTRY PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Przed trybunałem doraźnym tutejszego sądu okręgowego karnego odbyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię morderstwa przeciw Katarzynie Szmaciarz. Oskarżona, 22-letnia dziewczyna wiejska z pod Bochni, w październiku br. uderzyła trzy razy siekierą w głowę młodszą swą siostrę, kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonaniu ohydnego mordu, przekonawszy się, że siostra nie żyje, owinęła trupa w worek, zdjąwszy poprzednio z zabitej ubranie i zakopała go w ziemi. Ślady zbrodni następnie starannie zatarła, bieliznę wyprała, siekierę dała naostrzyć, a sama udała się do Krakowa, skąd posłała telegram do krewnych z podpisem siostry, by usprawiedliwić jej nieobecność. Po dwóch tygodniach jednak żandarmerya zbrodnię wykryła i aresztowała morderczynię.

Na rozprawie oskarżona podobnie jak w śledztwie do czynu się przyznała i opisała całą zbrodnię, przeczy tylko, jakoby zgóry miała plan pozbawienia siostry życia.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał przychylił się do wniosku obrony i przekazał sprawę sądowi zwyczajnemu.

O UDUSZENIE NOWORODKA.

Wczoraj przed ławą przysięgłych w tutejszym sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw 21-letniej Maryi Waśniewskiej, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa oraz przeciw jej narzeczonemu Janowi Ślebodzie, rolnikowi z Woli Zabierzowskiej, oskarżonemu o zbrodnię współwiny przez namowę. Akt oskarżenia zarzuca Waśniewskiej, że 1a 8 maja br. po porodzie nieślubne swe dziecko płci żeńskiej rozmyślnie uśmierciła, dusząc je rękami, poczem trupa ukryła w stodole. Śleboda miał ją do tego czynu zachęcić, aby się pozbyć owocu nielegalnego stosunku. Sekcya zwłok, dokonana 11 dni po śmierci dziecka, wykazała rozkawałkowanie czaszki, innych objawów z powodu rozkładowego stanu trupa sekcya nie ujawniła. Na rozprawie oskarżeni do winy się nie poczuwają, choć Waśniewska w śledztwie przyznała się do rozmyślnego uduszenia dziecka. Orzeczenie znawców stanowczych dowodów winy nie dostarczyło. Obrońca adw. dr. Goldblatt wykazał niedostateczność materyału dowodowego dla zasądzenia Waśniewskiej. Po przeszło całogodzinnej naradzie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni, wobec czego trybunał zasądził Waśniewską na 3 miesiące aresztu, umorzonego aresztem śledczym, za zatajenie porodu. Ślebodę uwolniono.

O nadużycia w monopolu tytoniowym.

W poniedziałek sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do sądzenia odroczonej przed trzema niespełna tygodniami głośnej sprawy dra Karola Seelingera, b. generalnego dyrektora monopolu tytoniowego (zawieszonego swego czasu w tej czynności), oskarżonego o nadużycie władzy służbowej przez zestawienie mylnej kalkulacyi sprzedażnej ceny papierosów, skutkiem czego skarb państwa ponieść miał olbrzymie straty, tudzież — o różne inne wykroczenia jako to: nieprawne wydawanie deputatów, korzystanie z bezpłatnego materyału opałowego i tańszych warzyw, kupno na koszt skarbu żyrandoli, rolet do swego mieszkania itp.). Rozprawa wykaże prawdziwość tych zarzutów.

—o-o—

Z kraju.

Kolej Puck—Hel. Praca nad budową kolei Puck—Hel została przed miesiącem ukończona. Dnia 20 września br. objęło ministerstwo kolei żel. nową linię z rąk ministerstwa spraw wojskowych, któremu praca ta została powierzona. Obecnie po uchwaleniu kredytów przez Sejm na opłatę personalu i prac konserwacyjnych, obejmie ją dyrekcya gdańska, która wprowadzi jedną parę pociągów mieszanych. Linia ta należy do najładniejszych i jest nadzwyczaj oryginalna, gdyż prowadzi wzdłuż półwyspu, wśród lasów, osad rybackich, malowniczej plaży a z okien wagonu roztacza się widok na pełne morze bałtyckie i zatokę pucką. Z powodu niebezpieczeństwa zajęcia się lasów od iskier, zastąpiono parowozy opalane węglem parowozami ropnymi.

Wybory do rady miejskiej w Poznaniu odbędą się dnia 18 grudnia. Termin wnoszenia list kandydatów minął w ubiegły piątek. Ogółem wniesiono 9 list: 1) Polska Partya Socyalistyczna. 2) Narodowa Partya Robotnicza. 3) Social-Demokracya (t. zw. Scheidemanowcy). 4) Polski Klasowy,

Związek Zawodowy (komuniści). 5) Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy (Chrześcijańska Demokracya). 6) Inwalidzi wojenni. 7) Obywatelski Komitet Wyborczy (czytaj endecy). 8) Inteligencya pracująca (Młoda Polska). 9) Niemcy.

Samobójstwo w gmachu sejmowym. W gmachu sejmowym 17-letni Stefan Jaworski, praktykant elektrotechnik, syn ślusarza w gmachu Sejmu, w celu odebrania sobie życia wystrzelił z rewolweru w głowę. Młodocianego desperata z przestrzeloną czaszką przewiozło Pogotowie do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

—o-o—

Ciekawe wiadomości.

Model metra wydłużył się. Na jednem z ostatnich posiedzeń francuskiej Akademii Umiejętności sekretarz tego wysokiego ciała naukowego, prof. Emil Picard, zawiadomił zebranych, że model miary metrowej wydłużył się od 1889 r. o 0,000.005 metra, wyraźnie o pięć dziesięciotysięcznych milimetra!

Wprawdzie jest to wydłużenie niezmiernie małe, nie mniej pozostaje zagadka dla uczonych, gdyż model ten, sporządzony z platyny, przy zachowaniu jak najskrupulatniejszej dokładności, przechowywany jest w trzech szczelnie zamkniętych futerałach, w piwnicy gmachu międzynarodowego Biura miar i wag tak, że zabezpieczony tam jest zupełnie od wszelkich wstrząśnień i zmian atmosferycznych. A jednak uległ wydłużeniu!

Nowy pierwiastek w plamach słońca. Prof. H. K. Russell, słynny astrofizyk, stwierdził podczas bytności swojej w obserwatoryum Mount Wilson w Kalifornii istnienie w widmie plam słońca pierwiastku rubidium, czwartego w szeregu metali alkalicznych. Odkrycia tego dokonano na podstawie fotografii widma plam słońca, uskutecznionych zapomocą największego teleskopu wieżowego obserwatoryum wymienionego. Teleskop ten, zbudowany specyalnie dla fotografowania słońca, wznosi się do wysokości 50 metrów nad powierzchnia ziemi, pod nim zaś znajduje się rów o głębokości 25 metrów dla spektrografów.

Ważność odkrycia polega przedewszystkiem na tem, że rubidium należy do pierwiastków nieistniejących stanowczo na powierzchni słońca. Stwierdzenie więc istnienia rubidium w plamach słońca pozwala wnioskować o różnolitości stosunków fizycznych, panujących w różnych sferach atmosfery słonecznej.

We Francyi kwitną rododendrony a poziomki dojrzewają po raz wtóry. Nienormalne ciepło wywołało w południowej Francyi zjawiska niezwykłe. Tak np. paryski „Matin" donosi z Grenoble o zakwitnieciu powtórnem nawet w znacznych ilościach rododendronów, kwiaty przytem, które rozkwitły obecnie, posiadają barwę o wiele żywszą, niż kwiaty czerwcowe, w lasach zaś okolicznych zakwitły po raz wtóry poziomki, a obecnie jagody już dojrzewają.

—o-o—

Dział gospodarczy.

Rynki zbożowe. Ubiegły tydzień zaznaczył się na naszej giełdzie zbożowo-towarowej dość znaczną zniżka cen żyta, która z 8500—9000 mk polskich za 100 klg loco Warszawa spadło na 7500—7450 mk loco stacya naładowcza.

Z pszenica sprzedawcy trzymają się w cenie, żądając 12.000 mk polskich za korzec i obroty nią były minimalne. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy szukać w tem z jednej strony, że w roku bieżącym wyprodukowano pszenicy stosunkowo mało, z drugiej że młynarze i kupcy zbożowi posiadają znaczne zapasy, dawno nabyte i nie są skorzy do nowych zakupów. Chwiejność kursu naszej waluty, jaka w ostatnich dniach daje się zaobserwować, stwarza stan niepewności, który również nie sprzyja rozwojowi transakcyj, obliczonych na dalszą metę.

Usposobienie rynków zagranicznych i w ubiegłym tygodniu było nadal chwiejne i można się spodziewać, że ta chwiejność utrzyma się czas jakiś, przynajmniej do chwili zrealizowania urodzajów na południowej półkuli; żniwa w Argentynie rozpoczynają się z końcem listopada.

Swoją drogą ceny zboża na rynkach zagranicznych utrzymują się na bardzo wysokim poziomie i giełda Liverpoolska notuje ceny, które przeliczone na marki polskie (15.000 mk pol. za 1 L.) stanowią: pszenica 15.030—16.376—18.183—19.823 za 100kg, zależnie od gatunku. Należy dodać, że pszenice twarde osiągają najwyższe ceny.

Proso notowane było w przeliczeniu na marki polskie po 15.900, a kukurydza 9900—1000 za 100 kg.

Dotkliwy brak owsa, jaki w całej Europie daje się odczuwać, znajduje mocny wyraz w cenach tego zboża, które w Liverpoolu płaci się od 14.200—15.000 mk polskich za 100 kg.

Zboże dla Polski. Rząd polski zawarł umowę z konsorcyum kooperatyw bułgarskich dla eksportu zboża na dostarczanie Polsce 1.000 wagonów zboża.

Izba handlowa w **Krakowie** donosi nam: Sprzedaż starych worków papierowych. Wojskowy Okręgowy Zakład gospodarczy w Krakowie ogłasza licytacyę ustną na sprzedaż około 36000 kg. starych niezdatnych do użytku worków papierowych wzgl. odpadków tychże.

Licytacya odbędzie się w Okręgowym Zakładzie gospodarczym w Krakowie przy ul. Bosackiej, dnia 25 listopada br. o godzinie 9-tej rano.

Cena wywołania wynosi 64 mk. za 1 kg.

O uproszczenie kredytów w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa udzieła przemysłowi duże kredyty, kierując się słusznemi powodami zaradzenia chwilowemu brakowi gotówki w obronie zakładów przemysłowych, zastosowując się jednak do przepisów biurokratycznych, które utrudniają często kilkakroć sam proces uzyskania kredytu przez fabryki. Dyrekcya bowiem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej może wówczas dopiero przychylić się do próśb petenta o ile tenże przedstawi zgodę łączną dwóch ministeryów: przemysłu i handlu i skarbu.

Przemysłowcy więc, jak donosi „Przegląd Wieczorny", zabiegają obecnie o to, aby dyrektor naczelny Kasy posiadał prawo udzielania im kredytu bez opinii ministeryów zainteresowanych.

Sprawa ta jest bardzo poważna i wymaga wszechstronnego zbadania.

Korzyści przemysłu ze zwyżki marki polskiej. Spadek walut obcych i zwyżka kursu marki polskiej wpływa w nadzwyczajnie dodatni sposób na stan ogólnych interesów przemysłu włókienniczego w Polsce, który ma wielkie zobowiązania wobec zagranicy, a szczególniej Anglji i Ameryki, za otrzymane surowce.

Im wiecej podnosi się kurs marki polskiej, tym mniejsze jest obciążenie przemysłu polskiego.

O ile więc handel pozornie traci na zwyżce marki polskiej, o tyle przemysł namacalnie zyskuje.

Handel sowiecko-polski. „Izwostja" odeskie komunikują, że urząd komisaryatu dla handlu zewnętrznego na Wołyniu sprzedał kooperatywie polskiej „Sława" w Równem 2000 pudów chmielu wzamian za pewną ilość worków jutowych.

Nowa francuska polityka ekonomiczna. Rząd francuski ogłosił dekret, na zasadzie którego wolno przywozić do Francyi towary kolonialne, pochodzące z innych państw i ich kolonii.

Eksport drzewa a taryfy kolejowe. Tutejsze organizacye kupieckie złożyły ministeryum kolei żelaznych memoryał, w którym wskazują, że ostatnia zwyżka taryfy kolejowej o 200 proc. utrudnia ogromnie eksport drzewa zagranicę. Obecnie dzięki zwyżce marki polskiej, eksport ten mógłby się bardzo rozwinąć.

Podwyższenie międzynarodowej taryfy pocztowej. Od dnia 1 stycznia 1922 r. będzie obowiązywało postanowienie międzynarodowej konferencyi pocztowej w Madrycie, która podwyższa dwukrotnie taryfę pocztową dla przesyłek międzynarodowych, jednocześnie wprowadza się międzynarodowy abonament pocztowy, co znacznie zmniejszy koszta prenumeraty pism zagranicznych.

Z giełdy.

Kraków, 15 listopada.

Z walut wykazują dziś zniżkę dolary o 100 punktów i franki o 10 p. Marki niemieckie silniejsze o 1 punkt, korony austryackie i czeskie bez zmiany.

Na rynku akcyi ruch był słaby. Kursy były przeważnie utrzymane, znaczniejsze zwyżki notowały: T. P. G. o 1000 punktów i Cięgielski o 400 punktów.

Giełda krakowska z d. 15 listopada 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądane	transak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	700·—	800·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	
Małopolski	650·—	700·—	
Zw. Bank Kredytowy	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV	800·—	960·—	890—875
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	275·—	325·—	300—320
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1050·—	1300·—	1280·—
C. Hartwig, Dom ekspedyc.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	480·—	
Zieleniewski I-III em.	5700·—	6200·—	5900·—
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2900·—	3200·—	3000·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I—II em.	1450·—	1550·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	8000·—	10000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	3300·—	3600·—	3400·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1100·—	
„Autometer" fabryka samochodów	1400·—	1500·—	
„Górka" fabryka cementu	8000·—	8400·—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	9500·—	10000·—	9500—10000
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	6100·—	6600·—	
Polska nafta	1900·—	2100·—	
„ „ Ilem	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	1300·—	1500·—	1450—1505
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Ponot" Powszechne zakłady budowlane	500·—	1500·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	4700·—	5100·—	4850—4900
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyst. IV	3400·—	3600·—	
Fabryka porcelany w Chmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	700·—	4100·—	3800—3500

Waluty dewizy	Waluta markowa banknoty Gotówka Kupno	Sprzedaż	Czek wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3300·—	3700·—	3300·—	3700·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	220·—	250·—	230·—	260·—
Marki niemieckie	14·—	17·—	14·—	17·—
Korony austryackie	—·50	—·70	—·50	—·74
Korony czesko-słowackie	35·—	40·—	36·—	41·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 15 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3680—3550—3625. Franki francuskie gotówka tranz. 235, sprzedaż 235, kupno 227, (czeki) tranz. 250—255—252.50. Funty szterlingi (czeki) tranz. 14500—14100, sprzedaż 14100, kupno 13650, N. Jork (czeki) tranz. 3615—3600. sprzedaż 3600, kupno 3475. Marki niemieckie gotówka tranz. 15·50, (czeki) tranz. 14—14·75—14·50, sprzedaż 14·50, kupno 14·— Gdańsk (czeki) tranz. 14·25—14·50. Korony austr. (czeki) tranz. 64—68, sprzedaż 63, kupno 61. Korony czeskie (czeki) tranz. 40, sprzedaż 40, kupno 38·50.

Giełda lwowska z 15 bm. Ruble carskie setki 200—400—, 500-tki 100—150, drobne — —, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-ki 20—40, Kiereńki po — i — —, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 210—240, franki szwajcarskie 500—640, funty szterlingi 13000—14000 dolary amerykańskie 3500—3800, trans. —. dolary kanadyjskie 3300—3400, marki niemieckie 1000-czki 1400—1700, 100-tki 1300—1600, drobne 1200—1500. lei rumuńskie 500-tki 2400—2700, lei drobne 2300—2600, liry włoskie 110—130, korony czeskie 3500—4200 korony czeskie drobne — —, korony austr. stemplowane 050—070. Dewizy: Londyn 13500—14500, Paryż 210—240, Zurych 520—560, Praga 4000—4400 Wiedeń 060—075, tranz. — Berlin 1400—1700 N. York 3450—3700, Bukareszt 24—28.

TELEGRAMY.

Koalicya wobec kwestyi wileńskiej.

Paryż. (ETE) W kołach politycznych państw sprzymierzonych dyskutują żywo sprawę Litwy i Wileńszczyzny, oraz przesilenia stojącego w związku z tą sprawą w Warszawie. Przesilenie to wywołało nietylko czujną uwagę Zachodu, lecz i pewne zdziwienie. Sprzymierzeni sądzą, że Liga narodów winna się powstrzymać od wszelkich interwencyi w danej sprawie. Należy — zdaniem tych kół — dać możność, by sprawa rozwinęła się drogą naturalną i prawną. Wszyscy mają nadzieję, że rozwiązanie tej sprawy zgodne będzie z dążeniami i istotną wolą ludności.

Porozumienie rządu angorskiego z wysoką Portą.

Konstantynopol. (E. E.) Wedle informacyj ze źródeł bardzo dobrze poinformowanych ma przybyć do Konstantynopola delegacya nacyonalistów tureckich z Angory w celu podjęcia rokowań z rządem Wysokiej Porty w Konstantynopolu. Chodzi o ustalenie następujących warunków ugody obopólnej: 1) Ogłoszenie obopólnej amnestyi. 2) Ratyfikacya przez Portę ugody zawartej z Francyą przez rząd Angory. 3) Ratyfikacya ustaw i rozporządzeń ogłoszonych przez rząd angielski. Punkt 4) jest najważniejszym. Brzmienie jego jest następujące: Wielka Porta i rząd Angory połączą się w jedno państwo i przeprowadzą wspólną reorganizacyę władz administracyjnych. 5) Wyznacza wspólną delegacyę, któraby reprezentowała Turcyę na konferencyi pokojowej.

—o—

Kronika telegraficzna.

Nowy Jork. PAT. Ag. Havasa donosi: Zastrajkowało tu 60 tysięcy robotników z przemysłu odzieżowego.

Rzym. PAT Radio. Konferencya w Porto Rose powzięła uchwałę, przyznającą Czechom zwrot zabranych podczas wojny 47 lokomotyw i 1300 wagonów.

Karlsborg. PAT. Radio. Szwedzkie towarzystwo radiotelegraficzne otwarło nową wielką stacyę iskrową w Vinga koło Goeteborga. Dziś otwarią połączenie iskrowe Karlsborga z Warszawą.

Drobne ogłoszenia.

Specyalista aranżer wystaw, przyjmie aranżowanie jednorazowe lub na abonament. Zgłoszenia pod „Aranżer" do biura ogłoszeń Feliksa Blattera, Grodzka 18. 2045

Zdolny i energiczny pomocnik handlowy z działu obuwia i towarów modnych, rutynowany aranżer wystaw, obejmie posadę ekspedyenta, samodzielnego kierownika lub zastępstwo większej fabryki obuwia. Zgłoszenia pod „Energiczny" do biura ogłoszeń Feliksa Blattera, Grodzka 18. 2044

Nauka hebrajskiego, esperanckiego, pierwszy kurs francuskiego, angielskiego, Stanowiśina 37, II. p. 2036

Młody człowiek z wykształceniem średniem, gruntowną znajomością buchalteryi podwójnej i stenografii, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Energiczny I" do Adm. N. Dz. 2280

Zdolny fachowiec z branży galanteryjnej i papierowej z kapitałem 2 mil. Mp. i współpracą przystąpi jako wspólnik do prosperującego interesu. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Adm. N. Dz. 2307

Ważne dla pp. Hurtowników Kooperatyw i Szewców :::

Zawiadamiam niniejszem, że otrzymałem z Francyi znaczny transport

SKÓR 2108

podeszwianych, w połówkach i kruponach,

jak również chromowych i gemzowych (chevreaux) czarnych i kolorowych znanej firmy

„Grison" w Paryżu,

której wyłączną reprezentacyę posiadam na Kongresówkę, Małopolskę i Wielkopolskę.

Sprzedaż po cenach przystępnych.

Dom handlowy Michał Róg

Warszawa, Leszno 13, Telefon 10-94

Spólnika

do dobrze prosperującej większej fabryki artykułów papierowych w Polskim Cieszynie

poszukuje się.

Bliższe wiadomości pod „Postfach 53" w Polskim Cieszynie. 2300

SAMODZIELNY KUPIEC lat 29, właściciel dobrze prosperującego interesu, lokalu oraz urządzonego mieszkania, ożeni się z intel. panną z dobrego domu, w wieku do lat 25, którąby była pomocną w interesie i gospodarstwie. Posag wymagany 4 mil. Mk. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod „All", poste-restante, Chabówka. Anonimy do kosza. — Dyskrecya zapewniona. 2286

Stare sztuczne zęby

złoto i platynę kupuje i płaci najsumienniej Skład dentystyczny J. Leibiowicz, Kraków, Rynek główny 11. 1816

Panna

ze znajomością buchalteryi do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana. Samodzielne siły mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia pisemne do Firmy Józef Blatt, Kraków, ul. Gertrudy 7. 2055

WYTWORNIA CUKRÓW DESEROWYCH I CZEKOLADY Norberta i Kazimierza Justa we Lwowie

poleca swe z dobroci powszechnie znane wyroby

2257 :: w Krakowie do nabycia we wszystkich lepszych handlach ::

Reprezentant na zachodnią Małopolskę **A. Neiger, Kraków, Berka Josel. 5.**

PIŁY GATROWE

reimschbeldowskie, cyrkularne, taśmowe, toczki szmirglowe, pilniki, szczeliwa w płytach i warkoczach jak również pasy popędowe, rzemyki, oliwiarki, staufery, odpadki bawełniane oraz wiertarki i uchwyty do tychże jak i do tokarek, szlifierki, kuźnie polowe i pioniery, kowadła, wielokrążki, lewary, pompki i wszelkie narzędzia i przybory techniczne do tartaków, kopalń i warsztatów dostarcza ze składu

Biuro techniczne 2031

J. WEINGRUNA, Kraków

Grobie 17-19. :: Telefon 2145.

TOWARZYSTWO TRANSPORTOWE „POLSKI LLOYD" S. A.

podaje niniejszem do wiadomości, że Oddział w Krakowie przenosi swe biura z końcem listopada b. r. z lokalu przy ul. Długiej L. 82 ::

do lokalu w Rynek gl. 25 (Pałac pod „Baranami")

Mając własne Oddziały we wszystkich większych miastach Polski i na Kresach Wschodnich.

otworzył obecnie Oddziały:

we Lwowie przy ul. Kościuszki L. 22 i w Baranowiczach przy ul. Hrabiowskiej L. 7.

Przeprowadza wszelkie czynności wchodzące w zakres spedytorstwa jakoto: transportowanie ładunków lądem i wodą w obrębie Rzeczypospolitej i zagranicą, ekspedycya, clenie, magazynowanie, abezpieczenie transportów, warranty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Międzynarodowe Tow. Handlowe

„PAX" sp. z o. p.

w Bielsku, ul. Główna 7.

1934

Dział papierowy.

Nadeszły większe transporty **rolek krepowych** w różnych barwach, najlepszej jakości. Tutki i bibułki **„Solali"** po cenach fabr.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż w końcu października b. r. uruchomiliśmy naszą hutę szklaną w Rokitnie (dawniej własność Belgijskiego Towarzystwa) i wyrabiać będziemy szkło szybowe, wszelkiego rodzaju butelki, szkło apteczne i lampowe oraz wyroby szklane pg. żądanych wzorów.

Wyłączną sprzedaż wszystkich wyrobów naszych oddaliśmy:

Domowi Handlowo-Przemysłowemu „VITRUM"

Warszawa, Orla L. 6

i upraszamy Sz. Odbiorców o kierowanie wszelkiego rodzaju zamówień i zapytań do tej firmy.

2038 **Zakłady Przemysłowe „Rokitno" Franciszek Leszczyński i Ska.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie upraszamy Sz. Odbiorców o łaskawe zwracanie się do nas z wszelkiego rodzaju zapytaniami i zleceniami, które starać się będziemy wykonywać akuratnie i sumiennie.

Dom Handlowo-Przemysłowy „Vitrum", Warszawa, Orla 6.

Adres telegraficzny: „Vitrum", Warszawa. Tel. Nr. 95-52 i 260-98.

Komunikat.

2032

Państwowy Urząd Naftowy podaje do wiadomości, że „Krajonafta" z powodu podwyższenia taryfy kolejowej, podniosła cenę nafty od 1 listopada 1921

na Mp. 98 za kg.,

loco stacya odbiorcza kolei normalno-torowej. — Cena powyższa mieści w sobie zysk hurtownika, któremu wolno doliczyć do tejże ceny efektywne wydatki, jak dowóz z kolei, najem beczek i t. p.

SANKI

NARTY w wielkim wyborze poleca najtaniej

L. Weindling

Kraków, Grodzka 26 Telefon 1596. 2040

Śledzie pocztowe

od najlepszych do zwykłych. Śledzie wędzone codziennie świeże, moskale, rolmopsy i marynaty hurtownie i częściowo także w przesyłkach pocztowych, sprzedaje

o 50% taniej

2010

B. M. GROSS, Kraków, Krakowska 25.

Kto pragnie elegancko się ubierać!

wedle najnowszych żurnali, niech się zwróci z pełnem zaufaniem do męskiego Zakładu krawieckiego pod firmą: **Bernard Springer, Kraków, Grodzka 11,** II. piętro. — Tamże przyjmuje się wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego wchodzące oraz nicówki po nader przystępnych cenach. 1802

Nakładem Spół. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7